



Fot. A. Wiatr

## 20 lat Biebrzańskiego Parku Narodowego

**N**aszym rówieśnikiem jest Park Narodowy Gór Stołowych, który powołano dwa tygodnie później. Ostatnim powołanym w 2001 roku i dwudziestym trzecim polskim parkiem narodowym jest Park Narodowy „Ujście Warty”. Łączna powierzchnia wszystkich parków narodowych to 314 571 ha, czyli zaledwie 1% powierzchni kraju. BbPN jest największym polskim parkiem narodowym, a jego powierzchnia to 59 223 ha. Kolejne pod względem powierzchni są parki: Kampinoski – 38 554 ha i Bieszczadzki – 29 195 ha. Najmniejsze nasze parki narodowe to: Ojcowski – 2 146 ha i Pieniński – 2 372 ha. Pomimo, że powierzchnia BbPN nie zmieniła się, to od chwili powołania wzrósł udział gruntów Skarbu Państwa z 53,4% w momencie powołania parku, do 57% obecnie (czyli o powierzchnię 2 132 ha – równą Ojcowskiemu PN!). Jest to informacja bardzo istotna, gdyż w pozostałych parkach, z wyjątkiem Narwiańskiego (30%), Wigierskiego (84%) i Kampinoskiego (87%), udział gruntów Skarbu Państwa wynosi ponad 90%, a w Białowieskim PN – 100% (GUS, Rocznik „Ochrona Środowiska” 2012).

Jak przystało na „pełnoletniego obywatela”, Biebrzański Park Narodowy doczekał się „dziecka”. Tak w przenośni można powiedzieć o nadaniu w 2010 roku Publicznemu Gimnazjum nr 3 w Grajewie imienia „Biebrzańskiego Parku Narodowego”. Była to pierwsza taka inicjatywa w Polsce. Również byliśmy pierwszym parkiem narodowym,

**Okrągłe rocznice są zawsze dobrą okazją do podsumowania dokonań minionego okresu. Taką okazją jest właśnie 20 rocznica powołania Biebrzańskiego Parku Narodowego (BbPN), która formalnie minęła 23 września 2013 roku. Warto przypomnieć, że Biebrzański Park Narodowy jest jednym z młodszych parków narodowych w Polsce. Został powołany w 1993 roku jako osiemnasty park narodowy.**

któremu społeczność lokalna ufundowała sztandar (06.09.2003 r.).

W okresie minionego 20-lecia dyrektorami Biebrzańskiego PN byli:

- 02.1994 – 05.1998 – Henryk Jaros,
- 05.1998 – 08.1998 – p.o. Zdzisław Szkiruś,
- 09.1998 – 08.2000 – Grzegorz Bielecki,
- 08.2000 – 06.2001 – p.o. Andrzej Grygoruk,
- 06.2001 – 04.2007 – Adam Sieńko,
- 04.2007 – 07.2012 – Wojciech Duziuk,
- 07.2012 – 09.2012 – p.o. Andrzej Grygoruk.

Od 24.09.2012 roku Dyrektorem BbPN jest Roman Skąpski.

Aktualnie w Biebrzańskim Parku Narodowym zatrudnionych jest 99 osób, w tym 54 w Służbie Parku.

BbPN nie posiada „Planu ochrony”. Projekt takiego planu był opracowany w 2001 roku, lecz z powodu zmiany ustawy o ochronie przyrody nie wszedł on w życie. Obecnie Park działa w oparciu o ustano-

wione przez Ministra Środowiska „Zadania ochronne na lata 2013-14”. Organem doradczym Dyrektora Parku jest Rada Naukowa, składająca się z 20 członków. Obecna Rada powołana została 8 grudnia 2009 roku na kadencję trwającą 5 lat, a jej przewodniczącym jest dr hab. prof. SGGW Tomasz Okruszko.

Istotne zmiany w organizacji Parku miały miejsce na przełomie 2010/2011. W ostatnim dniu 2010 roku zlikwidowane zostały gospodarstwa pomocnicze przy parkach narodowych, a od 1 stycznia 2011 roku, zgodnie ze zmianą ustawy o ochronie przyrody, wszystkie parki narodowe stały się państwowymi osobami prawnymi i uzyskały osobowość prawną. Od tego dnia parki narodowe nabyły prawo do wykupowania gruntów na własność. W Planie Budżetu Państwa na rok 2014 można wyczytać, że na działalność wszystkich parków narodowych przewidziana jest łączna kwota 75 893 tys. zł. W 2013 roku

Biebrzański Park Narodowy otrzymał dotację budżetową w wysokości 4.936 tys. złotych, co po przeliczeniu daje 83 zł na 1 hektar Parku lub 50 tys. zł na 1 pracownika. Taki poziom dotacji od wielu lat zapewnia tylko podstawową działalność Parku. Dlatego istotnym wsparciem działalności Parku były i są projekty oraz wnioski o wsparcie działalności ochronnej, edukacyjnej i administracyjnej, przygotowywane i składane do różnych instytucji finansujących. Od początku powołania BbPN podstawową instytucją wspierającą jest **Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie**. W ciągu ostatnich 13 lat (2000 – 2012) BbPN zrealizował 65 wniosków na łączną kwotę 18 238 400 zł (tabela na str. 4).

W tym samym okresie Park otrzymywał również dotacje z **Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białymstoku**. W ciągu 12 lat (2001-2012) otrzymaliśmy dofinansowanie 40 wniosków na łączną kwotę 8 703 500 zł. W ramach tych działań zrealizowaliśmy 30 dotacji na edukację, 6 dotacji na OHZ i ORZ, 3 na ochronę przyrody, 1 na monitoring. Spośród działań edukacyjnych z dotacji WFOŚiGW w Białymstoku wydawaliśmy „Naszą Biebrzę” i „Wieści z Parku” (obecnie „Wieści biebrzańskie”), organizowaliśmy Konkursy Wiedzy o Parku, Wszechnice Biebrzańskie, Biebrzańskie Sianoko- sy i akcję „Jedź Łośtrożnie”.

Ciąg dalszy na str. 4.

### W numerze:

■ Wywiad z Romanem Skąpskim, Dyrektorem Biebrzańskiego Parku Narodowego na temat remontu nawierzchni carskiej drogi

🔗 str. 2

■ 20 lat BbPN – podsumowanie działalności Parku

🔗 str. 1, cd. 4

■ Wilki w chrobotkowych borach – przyroda Biebrzańskiego Parku Narodowego

🔗 str. 3

■ Fakty i mity historii powstania BbPN we wspomnieniach Mieczysława Brzezińskiego

🔗 str. 5

■ Cietrzew – ostatni dzwonek?

🔗 str. 6

■ Wywiad z Paolo Volponi

🔗 str. 7

**2013**  
**Rok**  
**Biebrzy**



## 1993–2013 XX-lecie Biebrzańskiego Parku Narodowego

## Spotkanie na carskiej drodze

**Rozmowa z panem Romanem Skąpskim Dyrektorem Biebrzańskiego Parku Narodowego na temat remontu nawierzchni carskiej drogi**

Rozmawiała: Renata Zalewska

**Czym jest dla Pana carska droga?**

Jest to wyjątkowa droga, która łączy wiele funkcji. Przede wszystkim trzeba podkreślić, że przebiega przez bardzo cenne przyrodniczo siedli-



ska w Biebrzańskim Parku Narodowym i Natura 2000, przez co jest przedmiotem naszej szczególnej troski i ochrony. Jednocześnie spełnia bardzo ważną funkcję komunikacyjną dla wszystkich mieszkańców miejscowości położonych w najbliższym jej sąsiedztwie, dla lokalnych przedsiębiorców, służb terenowych takich jak policja, pogotowie ratunkowe czy straż pożarna, oraz dla pracowników BbPN. Ponadto, pełni funkcję edukacyjną i turystyczną, gdyż jest to miejsce chętnie odwiedzane przez turystów.

**Jak Pan skomentuje pogłoski odnośnie braku zainteresowania remontem carskiej drogi przez Dyрекcję Biebrzańskiego Parku Narodowego?**

Nie będę komentował pogłosek. Z racji faktu, że właścicielem carskiej drogi jest Powiat Moniecki, Park miałby pewnie duży problem z występowaniem o środki na jej remont. Proszę pamiętać, że Starostwo Monieckie napisało projekt przed moim objęciem stanowiska Dyrektora BbPN. Wysłuchuję oczywiście wszystkich przeciwników i zwolenników remontu carskiej drogi. Jednocześnie zastanawiam się, dlaczego w ciągu ostatnich 10 lat, nie podjęli oni konkretnych starań o współtworzenie takiego projektu, który spełniłby ich oczekiwania?

**Czy „carska” powinna zostać wyremontowana?**

Carska droga wymaga remontu. Jej stan jest rzeczywiście fatalny. Jeżeli popatrzymy na problem z punktu widzenia turystyki, to już sprawa wygląda niejednoznacznie. Jedni turyści nie chcą jeździć po takiej drodze, a drudzy właśnie na niej znajdują odpowiadający im klimat. Z punktu widzenia ochrony przyrody, kolejność etapów remontu powinna być inna. Dobrze byłoby, gdyby w projekcie zostały uwzględnione chociażby środki na przejścia dla płazów i małych ssaków oraz zabezpieczenia przed zwiększeniem prędkości i intensywności ruchu samochodów. Niestety, Starostwo ma pieniądze jedynie na zmianę nawierzchni drogi. Uważam jednak, że pomimo braku jednoczesnej realizacji dodatkowych działań wspomagających przyrodę, środki na remont carskiej drogi powinny zostać wykorzystane.

**Rzeczywiście, turyści wyrażają swoje zaskoczenie złym stanem drogi.**

Właśnie to jest to, że tych głosów jest bezlik. Od skrajności mówiącej o zerwaniu asfaltu i wchłonięcia drogi przez przyrodę, do stworzenia normalnej drogi powiatowej z ba-

rierami i licznymi znakami oraz prędkością 90 km na godzinę. Proponowaliśmy, aby w poprzek drogi zamontować progi zwalniające. Wydawałoby się, że to dobry pomysł. Jednak przy każdej tego typu przeszkodzie musi znaleźć się oznakowanie – co najmniej 4 komplety znaków. Jest grupa osób – przeciwników remontu na „carskiej”, która nie chce nowych znaków przy drodze. Gdybyśmy na poprzednich spotkaniach doszli do konsensusu, że progi spowalniające są dobrym rozwiązaniem, to teraz byłyby one budowane. Ale pojawił się opór absolutny. Przyrodzie, łosiom znaki nie przeszkadzają. Komu znaki przeszkadzają? Fotografikom, turystom, którzy chcieliby zachować „klimat” drogi, albo uchwycić dobry kadr; ale coś za coś. Jedyną słuszną, wg przeciwników remontu „carskiej” metodą spowalniającą samochody jest odcinkowy pomiar prędkości. Nie ma to wg mnie racji bytu. Można jechać z prędkością 70 km/h, po czym zatrzymać się zrobić zdjęcie i średnia prędkość wyniesie 30km/h. Oczywiście powinno się patrzeć na remont drogi wieloaspektowo. Żałuję, że pisząc projekt Starostwo nie przyszło do nas. Na pewno byśmy doradzili, co byłoby z korzyścią dla przyrody. Teraz w wielu kwestiach uniknęlibyśmy niepotrzebnej dyskusji. Jednak, na dzień dzisiejszy nie widzę powodu, żeby zatrzymać 8 mln zł pomocowych środków, nie będąc jednocześnie przygotowanym do projektu pro-przyrodniczej przebudowy carskiej drogi. A pieniądze są. Za drugim razem można już ich nie dostać. Więc mówię – dobrze. Remontujcie nawierzchnię, a my jednocześnie przygotowujemy projekt rozwiązujący problemy, których nie rozwiąże bieżący remont.

**Czyli to nie jest jeszcze koniec remontu i przebudowy carskiej drogi. Park jeszcze nie powiedział ostatniego słowa?**

To jest początek! Będziemy podejmować działania chroniące przyrodę w tym miejscu. Zaskrońce ginęły na tej drodze i giną będą, bez względu na remont nawierzchni. Więc jeżeli nie zabezpieczymy drogi specjalnymi przejściami, co jest trudne, bo to wymaga od nas identyfikacji miejsc, to zagrożenie nie zniknie. To są rzeczy, które trzeba przemyśleć i przewidzieć w projekcie. Łatwo krzyknąć: „Niech Starostwo zbuduje przejścia dla płazów!”. Ale w którym miejscu? Niektórzy proponują: „Asfalt, ale po wnikliwej analizie”. Taka analiza może potrwać kilka lat. Być może teraz powinniśmy zrobić zabezpieczenia w miejscach, które wskazał raport, a potem dalej obserwować i zrobić przejścia jeszcze w innych miejscach.

**Może lepszym rozwiązaniem niż gruntowna modernizacja „carskiej”, okazałoby się wybudowanie tzw. obwodnicy do Trzciannego?**

Nie ma ani w Starostwie, ani w Gminie niechęci do tej obwodnicy, wręcz przeciwnie. Myślę, że gdyby Wójt Dąbrowski tylko mógł, to natychmiast rozpocząłby taką budowę. Jednak powtarzam: to nie jest zadanie Parku. My, powinniśmy zająć się takim zaadoptowaniem drogi Strękowa Góra – Osowiec, żeby połączyć wszystkie ustawowe funkcje parku narodowego pamiętając, że najważniejszą jest ochrona przyrody, a nie turystyka. Popieramy budowę obwodnicy w wariantcie przeprowadzającym ruch lokalny i tranzytowy poza Parkiem i obszarami Natura 2000. Mam nadzieję, że gdy Park pokaże swoje projekty dotyczące zagospodarowania „carskiej” i jej otoczenia, to wspólnie stworzymy kompleksowy projekt wybudowania takiej obwodnicy. Trze-

ba w dalszym ciągu szukać pieniędzy i to w sposób poważny.

**Czy wobec danych przedstawionych w raporcie Pana Adama Hermaniuka\* oraz ogólnie panującej na całym świecie tendencji spadkowej liczebności płazów, możemy pozwolić sobie na takie straty?**

Żał mi każdego zwierzęcia niepotrzebnie ginącego pod kołami samochodów i chcę temu przeciwdziałać. Jednak wzrost prędkości nie wpłynie na zwiększenie śmiertelności płazów. Znam niewiele osób, które patrzą uważnie na drogę i zatrzymują się przed każdą znajdującą się na asfalcie żabą, by przenieść ją na drugą stronę. Jednak w wielu przypadkach to niemożliwe. Tak jest np. z jeżami, które na drodze zachowują się zupełnie irracjonalnie i wbiegają często wprost pod koła. Pytanie raczej dotyczy oczekiwanego wzrostu natężenia ruchu. Raport pana Adama Hermaniuka pokazuje wprawdzie liczbę zabitych zwierząt na drodze, ale czy to jest tragiczna liczba? Ja czytając raport takiej informacji nie znalazłem. Brakuje mi w tym opracowaniu odniesienia do literatury, albo do podobnego raportu z innych miejsc. Wtedy dopiero mielibyśmy jasność sytuacji, czy to jest dużo czy mało. Być może na drodze Białystok – Grajewo ginie ich 10, czy 100 razy więcej niż na „carskiej”. Być może jednak o wiele, wiele mniej. W kompleksowym raporcie powinny się takie dane znaleźć. I dopóki nie będzie pełnego monitoringu zjawiska, to przestrzegalbym przed wyciąganiem tego typu wniosków, bo dane mogą być fałszywe. Żał mi zaskrońca, żał mi ropuchy i wszystkich drobnych zwierząt. Dlatego najprawdopodobniej następnym etapem modernizacji „carskiej” będzie budowa przejść dla płazów i ssaków, przynajmniej w tych najbardziej niewralgicznych punktach.

**Czy Pana zdaniem, pomimo występowania znaków ograniczających tonaż i prędkość pojazdów wjeżdżających na carską drogę zwiększy się natężenie ruchu na tej drodze?**

Prędkość pewnie wzrośnie, gdyż Polacy mają słabą tolerancję dla nakazów ograniczenia prędkości. Nawet progi zwalniające tego nie zmieniają, bo pomiędzy nimi można „wydusić tyle, co fabryka dała”. Wydaje się, że obecność policji i przeświadczenie kierowców, że ta droga jest pod specjalnym nadzorem, to dużo lepsze rozwiązanie. W tej chwili rozmawiamy także z Inspektorem Transportu Drogowego oraz z Komendą Powiatowej Policji w Mońkach, aby nasi strażnicy mogli zatrzymywać samochody w sposób permanentny. Jeżeli okaże się, że zatrzymany samochód, to tir w tranzycie wówczas strażnicy zadzwonią po policję. Kierowcy są związani ze sobą siecią CB radia, więc natychmiast pójdzie w świat informacja: nie jedź tą drogą! Natomiast, czy zwiększy się natężenie ruchu na tym odcinku? – tego nikt nie jest w stanie precyzyjnie powiedzieć. „Carska” będzie miała wprawdzie wymienioną nawierzchnię, ale wyboje oraz „falowania” drogi pozostaną. To nadal nie będzie komfortowa droga. Innym aspektem remontu jej nawierzchni jest trwałość nowego asfaltu. Jak długo będzie on funkcjonował? Podejrzewam, że po trzech latach, w niektórych miejscach znów pojawią się dziury.

\* Hermaniuk A. 2013. Raport z oceny śmiertelności kręgowców na Carskiej Drodze prowadzonej w ramach zajęć terenowych z ekologii w Instytucie Biologii Uniwersytetu w Białymstoku.

**Jak w obecnej fazie realizacji projektu remontowego wygląda współpraca pomiędzy Parkiem, Starostwem i Wykonawcą?**

Starostwo zostało poproszone przeze mnie o stworzenie nadzoru przyrodniczego nad remontem drogi. Pani Joanna Kulikowska zareagowała na tę prośbę pozytywnie. Nie musiała, ale chciała. Sami stworzyliśmy grupę nadzorującą i jednocześnie opracowaliśmy warunki konieczne do spełnienia przy wykonywaniu robót drogowych. W razie potrzeby na miejsce przyjedzie ornitolog, botanik, entomolog itd. Jeżeli Wykonawca będzie chciał naruszyć dobro przedmiotów ochrony (np. roślin), to wcześniej musi wystąpić ze stosownym wnioskiem do Ministra Środowiska. Taka jest procedura. Spodziewam się, że gdy pracownicy Parku sprawę przeanalizują i pozytywnie zaopiniują wniosek, to Pan Minister taką zgodę wyrazi.

**Podczas ostatniego spotkania, które odbyło się w siedzibie BbPN, Wykonawca poprosił o szkolenie z zakresu rozpoznawania chronionych gatunków, aby nieświadomie nie naruszyć ich dobrostanu. Uważam to za gest wyrażający chęć ściślejszej współpracy i dobrej woli.**

Potrzebna jest współpraca, natomiast ekstremizm jest rzeczą ostatnią, do której Park się włączy. Współpracując można wiele rzeczy załatwić spokojniej i efektywniej. Ta strona ekstremalna – przeciwnicy remontu carskiej drogi, absolutnie nie chcieli umieszczenia przy drodze słupków hektometrowych. I znowu powtarzam. Mnie i łosiom one nie przeszkadzają. Jednak wiedziałem, że tej drugiej stronie bardzo zależy, aby takie dodatkowe oznaczenia nie pojawiły się na drodze. Poprosiłem więc panią Starostę o wycofanie tego pomysłu z projektu. Pani Starosta się zgodziła. To też jest jej dobra wola. Trzeba powiedzieć, że po obu stronach jest dobra wola. Werbalizacja swoich oczekiwań odnośnie remontu, to bardzo dobry proces. Przykładem jest sprawa śpiących łosi na poboczu drogi. Jeden z pracowników Parku zaproponował, aby stogi, które ułożyliśmy podczas „Sianokosów” wykorzystać na legowiska dla łosi. Pomysłowa rzecz, która jest łatwa w realizacji i może dużo zmienić, gdyż zostaną one ułożone w pewnej odległości od drogi. Zatem nie wychodzimy na drogę protestować. Przychodzimy raczej do Parku rozmawiać i proponować różne rozwiązania. Trzeba działać mądrze, ale nie można popadać w skrajności.

**Pomimo, że projekt Starostwa Powiatowego w Mońkach do końca nie spełnia oczekiwań Parku, to popiera Pan remont carskiej drogi?**

Tak. Będziemy się starać, by w miarę szybko pozyskać nowe środki finansowe. Jestem już po rozmowach z NFOŚiGW oraz z Ministerstwem Środowiska, którzy zadeklarowali, że będą wspierali nasze przyszłe działania. Spotkałem się także z grupą osób, która będzie działała nad stworzeniem kompleksowego projektu zabudowy carskiej drogi. Być może, moja chęć współpracy przyniesie zamierzone efekty. Budujmy koalicję wokół carskiej drogi. Są różne potrzeby i różne głosy, które powinny zostać wysłuchane. Trzeba zbudować przy drodze chociażby miejsca do załatwiania potrzeb fizjologicznych. Ale z drugiej strony słyszę głosy, że przecież na „carskiej” nie wolno budować żadnej infrastruktury! Poplątanie z pomięszaniem. Jedno jest pewne: ekstremizm jest rzeczą najgorszą, najlepszą jest współpraca.

Dziękuję za rozmowę.



# O wilku mowa

**Według danych GUS w 2011 roku w Polsce żyło 913 wilków, najwięcej na terenie woj. podkarpackiego – 323 szt. Na drugim miejscu uplasowało się woj. podlaskie. Szacuje się, że na terenie naszego województwa mamy 135 wilków, z czego 20 osobników przebywa na stałe w dolinie Biebrzy (trzy watahy).**

**O**bszar, który zamieszkują nazywany jest rewirem. Od roku 1998 wilki objęte są w Polsce ochroną ścisłą. Wilk (*Canis lupus*) z wyglądu przypomina dużego psa, jednak ma większą głowę z szerokim, podniesionym czołem, długi pysk, sterczące zaokrąglone uszy, długą wąską klatkę piersiową i długie nogi. Samiec wilka (basior) jest większy od samicy (wadera) o około 20%. Sierść wilków występujących w Polsce ma zmienne ubarwienie od szarego do rudego. Sposób poruszanie się wilków nazywany jest sznurowaniem. Okres godowy rozpoczyna się pod koniec stycznia i trwa do pierwszych dni marca. W maju, w wykopanej przez samicę norze rodzi się od 4 do 6 młodych wilczków. Wejście do nory jest ukryte pod wykrotem albo schowane w pokrywach lub malinach.

## Pierwsze spotkanie

Kilkadziesiąt lat wstecz, kiedy pierwszy raz ujrzałam wilka w naturze, nie zdawałam sobie sprawy, że będzie to spotkanie, które prześiądzi o moim dalszym życiu. Były to czasy kiedy razem z nami mieszkała stara, łagodna klacz o imieniu Zośka. Pewnego razu, gdy poszłam zabrać ją z łąki, klacz zachowywała się zupełnie inaczej niż zwykle: wierzgała, parskała i nerwowo podskakiwała. Kątem oka dostrzegłam wilka, który stał kilkanaście metrów od nas. Zośka wyrwała się i



Fot. Anna Mydlińska

pobiegła do domu. Zostałam sama. Czy się bałam? Nie, byłam zafascynowana! Tymczasem wilk, spokojnie obszedł dookoła łąkę i po kilku minutach zniknął w zaroślach. I wtedy wszystko się zaczęło. Po tygodniu od naszego spotkania byłam szczęśliwą posiadaczką mojej pierwszej książki o wilkach. Mijały lata, a wilki zaczęły fascynować mnie coraz bardziej. Bardzo głąbo-

ko wciągnął mnie temat wilczej ekologii behawioralnej. Dodatkowo częste wycieczki w teren sprawiły, że mogłam podglądać wilki w ich naturalnym środowisku. Szczególnie utkwiło mi w pamięci jedno spotkanie. Pewnego dnia, idąc drogą od leśniczówki Grzędę na Nowy Świat wraz ze studentami, przez kilka minut obserwowaliśmy cztery młode bawiące się wilczki. Spędziliśmy z

nimi dobre pół godziny! Innym razem o świcie oprowadzałam po parku znanego polskiego historyka i jego żonę. Dopisało nam szczęście! Najpierw usłyszeliśmy odgłosy biegnącej watahy. Po kilku sekundach wilki wyskoczyły na szlak, po czym stanęły „jak wryte” i szybko się wycofały. Ostatnio widziałam młode wilki na carskiej drodze tuż przy wejściu na Groblę Honczarowską.

## „Wilcze Wrota”

W naszej rodzinie nie ma problemu z wyborem prezentów i zakupem pamiątek. Gdziekolwiek jesteśmy, kupujemy tylko rzeczy tematycznie związane z wilkami. Sami również posiadamy sporą kolekcję wilczych eksponatów. Mamy nadzieję, iż w przyszłym roku uda nam się otworzyć wilcze eko-muzeum. Jednak przede wszystkim, na sercu leży nam ochrona tego gatunku. Dlatego, na co dzień zajmujemy się „wilczą” i ogólnie - przyrodniczą edukacją dzieci i młodzieży. Dzielimy się z nimi swoją pasją i entuzjazmem, a przede wszystkim łamiemy utrwalone przez wieki, krzywdzące dla wilka stereotypy. Stworzyliśmy także ciekawe programy dla firm i korporacji, które przekładają zachowania między ludzkie: „Jak nie dać się zjeść”, „Jak się najeść” i „Jak zostawić po sobie ślad”. Serdecznie zapraszamy do odwiedzenia naszej strony internetowej [www.wilczewrota.pl](http://www.wilczewrota.pl).

**Anna Mydlińska** – licencjonowana przewodniczka po BbPN, pasjonatka przyrody i dziedzictwa kulturowego bagien biebrzańskich, autorka przewodników: „Biebrza”, „Mazury” oraz książek: „Ssaki polskie” i „Ptasi alfabet”.



## Chrobotki – doborowa spółka

**D**olina Biebrzy słynna jest na całym świecie z unikalnych ekosystemów mokradłowych. Dobrze, ale ileż można o wodzie? Przecież jej skrajny niedomiar wcale nie oznacza braku życia. Są tu bowiem takie miejsca, gdzie podążając suchą stopą podziwiać można zupełnie odmienny świat... Świat śródbagiennych wydmy i królestwo niepodzielnie nad nimi panujących porostów naziemnych, przykładu niezwykłego paktu pomiędzy strzępkami grzyba a komórkami glonów lub sinic.

### Wydmy – królestwo porostów

Wędrując wydmami, człowiek zadaje sobie pytanie – jak to się stało, że tak spektakularne formy geomorfologiczne urozmaiciły biebrzański krajobraz? Otóż związane jest to z ostatnim zlodowaceniem – tzw. bałtyckim. Ok. 14 000 lat temu łądólód nanosi w trakcie swej wędrówki ogromne pokłady piasków. 12 000 lat temu klimat stopniowo się ociepla, powodując rozmarzanie ogromnych brył lodu, przez co uwalniają się osady

fluwioglacjalne. Ok. 11 000 lat temu panuje na tyle suchy klimat, że zwierciadło wód obniża się, piaski są odkrywane, a następnie poddawane obróbce silnych wiatrów. Tworzą się wówczas pierwsze wydmy o wymyślnych kształtach, które wędrują zgodnie z tym, co im zagra wiatr.

Na takich wydmach warunki życia dla organizmów wcale nie są kolorowe – ubóstwo substancji odżywczych, kwaśne, właściwie nie zatrzymujące wilgoci podłoże oraz skrajne jego nagrzewanie do temperatur rzędu 60 st. C. – miejsce godne prawdziwych hardcore'owców, jakimi niewątpliwie są porosty.

### Rola w ekosystemie

To właśnie do porostów należy rola stabilizacji wydmy – kolonizując ją, spajają swoimi plechami ziarna piasku, przez co tworzą się inicjalne murawy. Do prawdziwych pionierów na tym polu zaliczyć można porosty o plesze skorupiatej z rodzaju *Placynthiella*, płucnicę kolczastą i rodzaj *Stereocaulon*, niestety obecnie praktycznie nieuchwytny nad Biebrzą – a

szkoda, gdyż tworzy piękne „ciasteczka” piaskowe na gołym piasku. Niestety, wszystkie te porosty obecnie są prawdziwymi rarytasami. Stało się tak z kilku powodów. Po pierwsze, bo tak działa natura i gdy konkretne gatunki zrobią swoją robotę (ustabilizują wydmy), ich miejsce zajmują inne organizmy (sukcesja). Po drugie, w czasach Polski Ludowej należało za wszelką cenę uproduktywnić każdą piędź ziemi. Sadzono więc gęsto na przeoranych oraz zapewne nawożonych piaskach osnę. Po trzecie, bo człowiek zanieczyścił atmosferę, a porosty zwykle tego nie lubią.

### Murawy na Grzędach

Murawy inicjalnych z powodów powyższych właściwie nad Biebrzą brak, ale są za to inne, pochodzenia porolnego. Możemy je obserwować przede wszystkim na Grzędach. Do momentu pacyfikacji tamtejszych osad przez Niemców murawy były spasane. Zwierzęta chodząc po porostach roznosiły kawałki suchych plech, dając szansę na rozwijanie się kolej-

nych osobników. Obecnie na tych wydmach rządzi chrobotek łagodny. Nazwa nawiązuje do łagodniejszego smaku tego porostu w porównaniu ze smakiem jego sobowtóra – chrobotka leśnego, który jest gorzkawy. Niestety, murawy te zostały po części obsadzone w latach PRL obcą wierzwą kaspijską, a porzucone przez 70 lat zarastają konyzą kanadyjską i trzcinnikiem piaskowym.

### Chrobotek alpejski – perła borów chrobotkowych

Jedynym zbiorowiskiem mającym w nazwie „coś” z porostów jest bór chrobotkowy. W Dolnym Basenie Biebrzy jest on niemalże podręcznikowo wykształcony – szczególnie na grzbietach wydmy. Runo jest bogate w gatunki osłonowe dla borów chrobotkowych, takie jak *Cladonia ciliata*, *Cladonia arbuscula*, *Cladonia rangiferina*. Ale przede wszystkim przed szereg wybija się prawdziwa biebrzańska gwiazda – chrobotek alpejski *Cladonia stellaris*, który jest naprawdę rzadkim i wartym pochylecia się nad jego pięknym porostem. Doceniają go

sarny, dla których jest zimowym przysmakiem. Zwierzęta, wydobywając go racicami spod śniegu, a następnie spożywając, uzupełniają dietę w cenne składniki mineralne. Warto dodać, że porosty naziemne w runie suchego boru potrafią retencjonować do kilku ton wody na hektar, przyczyniając się do regulacji mikroklimatu na takim siedlisku. Dlaczego „chrobotki”? Bo „chrobotczą” pod stopami, zwłaszcza w okresach suszy.

Podsumowując, porosty nie lubią nudy – sprzyjają im wręcz pewne zaburzenia. Uwielbiają siedliska półnaturalne, które człowiek stworzył im, poprzez różne sposoby gospodarowania. Tym bardziej teraz, dzięki rozważnemu podejściu, nie powinniśmy niszczyć porostów. Trzeba zrobić wszystko, by chronić te wyjątkowe organizmy.

**Adam Bernatowicz** – w BbPN zajmuje się projektem LIFE+ ochrony orlika grubodziobego, pasjonat porostów.





## 1993–2013 XX-lecie Biebrzańskiego Parku Narodowego

## 20 lat Biebrzańskiego Parku Narodowego

Ciąg dalszy ze str. 1.

Równocześnie wydaliśmy wiele publikacji, folderów i kalendarzy, a także wzbogaciliśmy infrastrukturę na ścieżkach przyrodniczych. Dzięki tej dotacji powstał też Ośrodek Hodowli Zachowawczej konika polskiego (OHZ) oraz Ośrodek Rehabilitacji Zwierząt (ORZ) na Grzędach. Znaczącym wsparciem działalności parków narodowych stały się programy i instrumenty finansowe Unii Europejskiej. W poniższej tabeli zestawiono projekty, w realizację których zaangażowany był lub jest BbPN.

Ponieważ są to istotne projekty dla ochrony biebrzańskiej przyrody, kilka słów o każdym z nich.

**Możliwości dyspersyjne niepylaka mnemozyny.** Projekt obejmował badania nad organizacją przestrzenną populacji motyla niepylaka mnemozyny na bagnach biebrzańskich. Głównym jego celem była odpowiedź na pytanie, czy występujące na śródbagiennych grądzikach populacje niepylaka mnemozyny są izolowane. W wyniku badań opracowano strategię i długoletni program ochrony tego gatunku.

**Ochrona wodniczki w Polsce i w Niemczech.** Biebrzański Park Narodowy był jednym z pięciu partnerów beneficjenta projektu - Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków (OTOP). Budżet całego projektu wyniósł nieco ponad 5,4 mln euro, z czego 75% dofinansowane zostało przez europejski fundusz LIFE-Nature. Budżet lokalizacji „Biebrzański Park Narodowy” wyniósł ostatecznie 2 577 960 zł. Podstawowym celem projektu była stabilizacja lub zwiększenie liczebności populacji wodniczki (*Acrocephalus paludicola*) w Polsce i Niemczech. Projekt rozpoczął się 1 lutego 2005 r. a zakończył się 30 listopada 2011 r. Aktywne działania ochronne w BbPN zostały wykonane głównie na Bagnie Ławki. Największa część środków projektu została przeznaczona na wykup terenów będących siedliskiem wodniczki.

W ramach projektu wykonano m.in. następujące prace:

- usunięcie drzew i zakrzaczeń na pow. 480 ha,
- koszenie na pow. 1 460 ha, z czego: 910 ha jednokrotnie, 250 ha dwukrotnie i 30 ha trzykrotnie,
- wykup gruntów o łącznej pow. 633,5 ha (w tym 243,61 ha z projektu współfinansowanego przez NFOŚiGW jako współdział BbPN w projekcie LIFE),
- liczenia wodniczki: na Bagnie Ławki (2005, 2008, 2010) i w całej dolinie Biebrzy (2007, 2009).

**AQP - „Ochrona populacji orlika grubodziobego *Aquila clanga* w Polsce:** przygotowanie Krajowego Planu Ochrony i podstawowe działania ochronne”. Głównymi zadaniami projektu jest przeprowadzenie działań na rzecz zabezpieczenia i ochrony populacji orlika grubodziobego poprzez przygotowanie planu ochrony miejsc lęgowych, ochronę starych drzewostanów (wykup 25 ha), odkrzaczenie i

Lp.	Nazwa projektu (w skrócie)	Źródło finansowania	Czas trwania	Koszt ogółem w zł
1	Możliwości dyspersyjne niepylaka mnemozyny w BbPN i perspektywy ochrony	Komitet Badań Naukowych	2003-2005	78 000
2	Ochrona wodniczki w Polsce i Niemczech	Life 05/101	2008-2011	2 577 960
3	AQC (Ochrona orlika grubodziobego)	Stowarzyszenie Ptaki Polskie, Life 08/511	2010-2013	3 187 355
4	Renaturyzacja Basenu Środkowego	Life 09/258	2010-2016	15 001 178
5	Ochrona ptaków w 5 parkach	Life 09/263	2011-2014	1 642 910
6	Górna Biebrza	Life 11/422	2012-2017	18 306 694
7	PZO dla obszarów Natura 2000	POIS 277/10	2010-2014	2 498 450
8	Habit Change	EWT	2010-2013	796 175
9	Ochrona 4 gatunków zagrożonych roślin	POIS 374/12	2012-2014	521 620
	<b>Ogółem</b>	-	-	<b>44 610 342</b>

Dziedzina wsparcia	Ilość wniosków	Łączna kwota dotacji NFOŚiG (zł)	Udział procentowy danej dziedziny
Ochrona ekosystemów nieleśnych	8	5 246 900	28,8
Edukacja	14	3 400 500	18,6
Infrastruktura i zarządzanie	6	3 331 800	18,4
Ochrona przeciwpożarowa	6	2 651 200	14,5
Ochrona zwierząt rzadkich	8	2 280 900	12,5
Ochrona ekosystemów leśnych	10	672 400	3,7
Wykup gruntów	10	501 000	2,7
ORZ i OHZ Konika polskiego	3	153 700	0,8
<b>Ogółem</b>	<b>65</b>	<b>18 238 400</b>	<b>100,0</b>

usunięcie nalotu młodych drzew na powierzchni 470 ha porzuconych łąk, koszenie łąk bagiennych wraz ze zbiorem biomasy na powierzchni 100 ha, budowę 7 urządzeń hydrotechnicznych w celu retencji wody, a także nawiązanie międzynarodowej współpracy w zakresie przyszłej ochrony orlika grubodziobego. Projekt został przedłużony do 31 marca 2014 r.

**„Renaturyzacja sieci hydrograficznej w Basenie Środkowym Doliny Biebrzy. Etap I”.** Projekt jest realizowany w Basenie Środkowym doliny Biebrzy. Jest to najbardziej przekształcony hydrograficznie obszar dorzecza Biebrzy. Ogólnym celem projektu jest poprawienie warunków ochrony siedlisk bagiennych poprzez zabudowę hydrotechniczną kanałów odwadniających i zmianę reżimu przepływu wód w ciekach.

Działania tego projektu obejmują m.in.:

- prace projektowe i wykonawcze z zakresu budownictwa wodnego i melioracji (m.in. most w m. Kuligi na rzec Jegrzni, jaz i 6 progów na Kanale Woźnawiejskim),
- pozyskanie i zgromadzenie informacji o terenie przy użyciu technik teledetekcyjnych,
- organizację i prowadzenie monitoringu oddziaływania projektu na roślinność oraz ptaki,
- organizację i prowadzenie monitoringu oddziaływania projektu na stosunki wodne,
- wykup gruntów - ok. 230 ha,
- organizację i wykonanie zabiegów ochronnych w ekosystemach nieleśnych (ok. 110 ha).

**„Ochrona ptaków wodnych i błotnych w pięciu parkach narodowych - odtwarzanie siedlisk**

**i ograniczenie wpływu inwazyjnych gatunków”.** Działania projektu są prowadzone na obszarze pięciu najważniejszych w Polsce ostoi ptaków wodnych i błotnych. Są to parki narodowe: Narwiański, Biebrzański, Słowiński, Drawieński oraz Park Narodowy „Ujście Warty”. Całość działań projektu jest koordynowana przez Instytut Biologii Ssaków Polskiej Akademii Nauk w Białowieży.

Prowadzone działania są nieco odmienne w każdej z ostoi. Przyświeca im jednak wspólny cel - ochrona siedlisk ptaków wodnych i błotnych oraz zwiększenie ich sukcesu lęgowego. Na terenie BbPN prowadzone są wykupy gruntów (80 ha) stanowiących siedliska ich występowania. Ważnym elementem projektu jest próba ograniczenia liczebności norki amerykańskiej wokół kolonii lęgowych ptaków siewkowych. Dlatego miejscami na rzece, w pewnych okrasach roku można zauważyć niewielkie pływające platformy, które służą do śledzenia przemieszczania się norki oraz dostarczają informacji o jej liczebności.

**„Ochrona siedlisk mokradłowych doliny Górnej Biebrzy”.** Obszar projektu obejmuje obszar pomiędzy miejscowościami Sztabin, do granicy państwa z Białorusią na wschodzie (gminy: Sztabin, Dąbrowa Białostocka, Lipsk, Nowy Dwór). Jego całkowita powierzchnia w obrębie obszaru Natura 2000 to ok. 17 400 ha. Celem jest przywrócenie i utrzymanie mozaiki przestrzennej ekosystemów naturalnych i półnaturalnych w krajobrazie Górnej Biebrzy. Projekt zakłada bezpośrednio odtworzenia części ekosystemów nieleśnych po-

przez ich odkrzaczenie i wykoszenie oraz wykup gruntów. W wyniku działań technicznych ograniczających odpływ z rowów odwadniających, nastąpi stabilizacja poziomów wód gruntowych na odwadnianych siedliskach bagiennych.

**„Przygotowanie planów zadań ochronnych dla obszarów Natura 2000: SOO Dolina Biebrzy i OSO Ostoja Biebrzańska”.** Projekt ma na celu: zgromadzenie wiedzy o występowaniu, zagrożeniach i aktualnym stanie ochrony przedmiotów ochrony (56 gatunków i 13 typów siedlisk przyrodniczych) dwóch obszarów Natura 2000: OSO Ostoja Biebrzańska i SOO Dolina Biebrzy oraz przygotowanie dwóch projektów planów zadań ochronnych dla ww. obszarów i ich dokumentacji. Po zatwierdzeniu przez Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska, będą one obowiązywały przez okres 10 lat zapewniając niezbędne narzędzie do skutecznej ochrony przedmiotów ochrony.

**HABIT - CHANGE, „Adaptacyjne zarządzanie klimatyczne uwarunkowanymi zmianami różnicowania środowiska na terenach chronionych - EWT Europa Środkowa”.** Celem projektu jest wypracowanie zasad zarządzania chronionymi obszarami mokradłowymi w obliczu postępujących zmian klimatu. Głównym wynikiem projektu ma być tzw. „Climate Adapter Management Plan” uwzględniający wszystkie zadania ochronne BbPN oraz ich interferencję za zmianami klimatu.

**„Ochrona zagrożonych gatunków roślin na mineralnych wyspach w Biebrzańskim Parku Narodowym”.** Projekt dotyczy

czynnej ochrony 4 gatunków roślin: obuwika pospolitego, buławnika czerwonego, kosaćca bezlistnego oraz goryczuszki gorzkawej występujących na biebrzańskich grądzikach. Działania ochronne polegają m.in. na przesadzaniu roślin, sztucznym zapyłaniu, odkrzaczeniu i wykaszaniu oraz usuwaniu drzew - celem polepszenia warunków świetlnych.

W minionych latach Park uzyskał wsparcie finansowe z wielu innych źródeł m.in. Urzędu Marszałkowskiego Woj. Podlaskiego, funduszy strukturalnych programów współpracy Interreg i innych.

Zgodnie z ustalonymi zadaniami ochronnymi w BbPN powierzchnia ekosystemów objętych corocznie zabiegami ochronnymi wynosi 5 912 ha - czyli ok. 10% powierzchni Parku. Inne zadania, które będą służyły realizacji ustawowych celów „ochrona i kształtowanie wartości przyrodniczych i krajobrazowych”, to między innymi: wykup gruntów prywatnych, monitoring stanu gatunków i siedlisk przyrodniczych, prowadzenie działań związanych z edukacją przyrodniczą w BbPN, a także udostępnianie Parku na szlakach turystycznych, ścieżkach edukacyjnych oraz miejscach wyznaczonych do wędkowania i grzybobrania.

Jeżeli chcielibyście Państwo pomóc w realizacji zadań ochronnych prosimy:

- zapytać personel parku, czy nie jest zainteresowany kupnem Państwa gruntu (tel. 85 738 0620),
- przystąpić do programu rolnośrodowiskowego, który jest dedykowany zrównoważonemu rolnictwu,
- nie zabierać tratw (platform) oraz klatek (pułapek) rozstawionych wzdłuż Biebrzy,
- nie niszczyć ogrodzeń elektrycznych, urządzeń i tablic infrastruktury turystycznej i edukacyjnej,
- zgłaszać Dyrekcji i pracownikom Parku wszelkie uwagi i propozycje związane z działalnością Parku.

**Andrzej Grygoruk**

- ponad 25 lat w służbie ochrony przyrody, od 2000 roku Zastępca Dyrektora Biebrzańskiego Parku Narodowego, Instruktor ochrony przyrody PTTK, przyjaciel Gminy Trzcianne i Twierdzy Osowiec.





# Historia powstania Biebrzańskiego Parku Narodowego – fakty i mity

Jednakże „euforia melioracyjna” zaczyna stopniowo przygasnąć. Okazuje się, że po wyczerpaniu zasobów naturalnego azotu w glebie torfowej, produktywność użytków zielonych spada. W wyniku nadmiernego osuszenia, na wielu obszarach wypadają trawy a konserwacja sieci melioracyjnych jest pracochłonna i bardzo kosztowna.

## Biebrzański Park Krajobrazowy

Coraz częściej i dobitniej zaczynają odzywać się głosy ludzi nauki i publicystów o zachowanie naturalnych i cennych przyrodniczo obszarów. Środowisko przyrodników wrocławskich, warszawskich i białostockich optuje o objęcie ochroną prawną biebrzańskich bagien. Przełomową w tym względzie stanowi konferencja naukowa w Augustowie (styczeń 1974 r.). Wojewodowie: białostocki, łomżyński i suwalski przystępują do realizacji programu „Zielone Płuca Polski”, a zagadnienia ochrony doliny Biebrzy powierzają do pilotowania wojewodzie łomżyńskiemu. Rozpoczynają się prace nad utworzeniem Biebrzańskiego Parku Krajobrazowego sfinalizowane podjęciem w 1989 r. Uchwały Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łomży o powołanie parku na obszarze około 46 tys. ha. Pierwszym przewodniczącym Rady Naukowej Parku zostaje prof. Adam Pałczyński - wielki miłośnik biebrzańskiej przyrody. Ówczesną załogę parku stanowi zaledwie 9 osób, które jednocześnie patrolują rozległy teren, zgłaszają gminom i nadleśnictwom zagrozenia a także obsługują ruch turystyczny.

## Dynastia „Henryków”

Pierwszym Dyrektorem parku zostaje Henryk Leniec z Białego-stoku. Siedzibą - miasto Goniądz. Po odejściu Henryka Leńca funkcję dyrektora obejmuje Henryk Jaros - pracownik naukowy Zakładu Doświadczalnego w Biebrzy. Tam też zostaje przeniesiona siedziba dyrekcji BPK. Po śmierci prof. Pałczyńskiego, funkcję przewodniczącego Rady Naukowej przejmuje prof. Henryk Okruszko z Instytutu Melioracji i Użytków Zielonych w Falentach. Rozpoczynają się prace dotyczące powołania Biebrzańskiego Parku Narodowego. Należy zweryfikować obszary przyrodnicze, które powinny zostać włączone do parku, wyznaczyć granice parku oraz opisać geodezyjnie ich przebieg, przeprowadzić konsultacje społeczne, a także opracować dokumentację, w tym projekt Rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie powołania BbPN.

## Biebrzański Park Narodowy

Na wieść o tworzeniu parku narodowego, sąsiednie leśnictwa zwiększają wyczerpanie drzewostanów a myśliwi odstrzały zwierzyny. Dla nielicznej, bez doświadczenia w tego typu pracach, małej grupie pracowników merytorycznych BPK, jest to praca szczególnie trudna. Wsparcia w tym czasie udziela Narodowa Fundacja Ochrony Środowiska oraz Zakład Usług Ekologicznych w Suwałkach kierowany przez Zdzisława Szkirucia - Dyrektora Wigierskiego Parku Narodowego. Przy ustaleniach granic przysz-

**Lata 50-te i 60-te minionego stulecia, to okres realizacji w Polsce wielkoobszarowych programów melioracyjnych. W Polsce północno-wschodniej melioruje się między innymi „Bagno Kuwasy”. Powstaje również zakład naukowy „Biebrza” do badania rozwiązań melioracyjnych na przekształconych torfowiskach. Pogłębia się i prostuje koryto Narwi, zasypując bezmyślnie połączenia rzeki ze starorzeczami. Tworzy się Kombinat Łąkarski Grądy - Woniecko gospodarujący na zmeliorowanym „Bagnie Wizna”.**



**Mieczysław Brzezicki** – członek Zarządu Biebrzańskiego Parku Krajobrazowego, współtwórca podstawy powołania w 1993 roku Biebrzańskiego Parku Narodowego, wieloletni pracownik BbPN (1993 – 2006) oraz redaktor „Wieści z Parku” (współczesne „Wieści Biebrzańskie”).

go parku zespół w pierwszej kolejności przeprowadza ustalenia w nadleśnictwach Rajgród i Czarna Białostocka oraz w nadleśnictwie Trzciannie. Kolejno przeprowadzane są konsultacje i uzgodnienia z mieszkańcami nadbiebrzańskich wsi. Rolnicy z rezerwą odnoszą się do „nowego twor”. Powszechnym zastrzeżeniem z ich strony jest kwestia swobodnego użytkowania prywatnych gruntów w parku, głównie wykaszania i wypasania użytków zielonych. Zgody na włączenie w obszar parku nie wyrażają mieszkańcy Rogożynka, Jałowa, Jagłowa, Jesionowa, Kopytkowa, Dębowa, Polkowa. Miejscowości te, leżące na śródbagiennych mineralnych wyniosłościach otrzymują status obszarów wyłączonych z parku, aczkolwiek leżących w jego granicach. Po konsultacjach, projekt obszaru parku staje na obradach sesji Rad Gmin, które go aprobuje wnosząc uwagi, by w zasadach gospodarowania nie było ograniczeń dla rolników indywidualnych. Następnie zostaje opracowany projekt Rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie utworzenia Biebrzańskiego Parku Narodowego. Przedstawiciele Ministerstwa Ochrony Środowiska, Rolnictwa, Kultury, Administracji i Obrony Narodowej bez zastrzeżeń akceptują projekt. Jedynie przedstawiciel MON wnosi o skorygowanie granicy, która będzie omijać tzw. Fort Zarzeczny Twierdzy Osowiec. W zamian za to, do obszaru parku zostaje włączony kilkuhektarowy teren Jednostki Wojskowej w Osowcu. Transakcja ta jest dla parku wielce korzystna, w świetle perspektywicznych zamiarów budowy nowej siedziby w Osowcu. Obecna siedziba po kolejnej przeprowadzce zajmuje budynek nieczynnej szkoły podstawowej - koło JW. i stacji kolejowej. Po wyczerpaniu wszelkich uzgodnień i wymogów prawnych 9 września 1993 r. ówczesna Premier Hanna Suchocka podpisuje Rozporządzenie w sprawie utworzenia Biebrzańskiego Parku Narodowego. Spełniają się wysiłki ludzi nauki, przyrodników, miłośników, biebrzańskiej przyrody, działaczy ochrony środowiska a uczestnicy konferencji naukowej obradującej w Sztokholmie witają wieść o powołaniu BbPN gromkimi brawami - na stojąco! Dla liczącego 45 osób zespołu pracowniczego nowo powołanego parku, rozpoczyna się trudny czas realizacji złożonych zadań, na ogromnym, narażonym na liczne niebezpieczeństwa obszarze.

## Czego więc życzyć dwudziestoletniemu jubilatowi na kolejne ... lecia!

Biebrzańskim torfowiskom, wiosennych rozlewisk i letnich opadów, by zawsze były uwodnione i opite życiodajną wodą. Mieszkańcom nadbiebrzańskich miejscowości, by postrzegali park jako swoje dobro wymagające poszanowania. Niech im licznie gniazdujące w dolinie bociany przynoszą dużo dzieci, które wyrastać będą ze świadomości ochrony tych cennych przyrodniczo terenów. I na koniec, zespołowi pracowników Biebrzańskiego Parku Narodowego, by postrzegał swoje codzienne zadania jako ważną powinność i pracował więcej, niż nakazuje powszedni obowiązek.



## 1993–2013 XX-lecie Biebrzańskiego Parku Narodowego

## Cietrzew – ostatni dzwonek!

**Spośród wielu zagrożonych i ginących gatunków ptaków gnieźdzących się w dolinie Biebrzy, najbardziej zagrożonym stał się w ostatnich latach cietrzew; dawniej liczny na biebrzańskich łąkach i torfowiskach.**

Liczebność tego kuraka w BbPN spadła w ciągu ostatnich 10 lat o około 70 procent, ze 160 kogutów stwierdzonych podczas wiosennych liczeń w 2004 r., do zaledwie 45 kogutów w 2013 r. Zmniejszył się również areal zajmowany przez ten gatunek. Obecnie bytuje on głównie w najmniej dostępnych zakątkach biebrzańskich bagien, odległych od szlaków i osad ludzkich.

Ponieważ w ostatnim czasie liczebność cietrzewia znacznie zmniejszyła się w całej Polsce, dolina Biebrzy wciąż pozostaje, obok Sudetów, najważniejszą krajową ostoją tego gatunku. Warto zauważyć, iż główne miejsca występowania cietrzewia w Polsce zachowały się na obszarach chronionych – w parkach narodowych (Biebrzańskim i Karkonoskim wraz z Górami Izerskimi).

Na wymieranie środkowoeuropejskiej populacji cietrzewia wpływa wiele różnych czynników, zarówno antropogenicznych, jak i naturalnych. Głównie są to: zmiany klimatu, wzrost liczebności dra-

piezników, przekształcanie i odwadnianie siedlisk, izolacja poszczególnych stanowisk i utrata zmienności genetycznej gatunku oraz penetracja ostoi i płoszenie ptaków. Złożony charakter zagrożeń, oddziaływujących na coraz mniej liczną populację, znacznie utrudnia powstrzymanie spadku liczebności gatunku i odbudowę jego populacji. Znalezienie właściwych sposobów ochrony czynnej, dających szansę na poprawę sytuacji cietrzewia w dolinie Biebrzy, było zadaniem warsztatów „Cietrzew – ostatni dzwonek”. Odbyły się one w Osowcu Twierdzy w dn. 26-28 września 2013 r., przy udziale głównych krajowych spe-

cialistów od ochrony cietrzewia oraz szerokiego grona osób zainteresowanych tym gatunkiem.

Jako najpilniejsze obecnie działania ochronne dla cietrzewia w dolinie Biebrzy wskazano: intensyfikację redukcji ssaków drapieżnych, przy utrzymaniu mozaiki siedlisk i ograniczenia penetracji w jego ostojach. Jednak działania te mogą nie być wystarczające dla uratowania izolowanej populacji. Konieczne jest jej zabezpieczenie w posta-

ci hodowli zachowawczej. Szczegółowe zalecenia ochronne zostaną opublikowane w postaci wniosków pokonferencyjnych oraz będą wykorzystane do aktywnej ochrony cietrzewia w dolinie Biebrzy.

Dziękujemy prelegentom i uczestnikom warsztatów za udział

i wspólne poszukiwanie sposobów uratowania cietrzewia. Warsztaty zostały zorganizowane przez BbPN we współpracy ze stowarzyszeniem Ptaki Polskie, a dofinansowane przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białymstoku.



**Krzysztof Henel** – ornitolog, pracuje w BbPN w Dziale Monitoringu i Badań Naukowych jako specjalista ds. ochrony przyrody.



**Piotr Marczakiewicz** – ornitolog, pracuje w BbPN w Dziale Monitoringu i Badań Naukowych jako specjalista ds. ochrony przyrody.



## Jak przetrwać zimę? Zimowi lokatorzy naszych domów

Dla nas ludzi to pytanie brzmi banalnie. Odpowiedź wydaje się być prosta: kupić ciepłą kurtkę, zimowe opony do auta, drewno do kominka i dobrą książkę na długie wieczory. Powinno wystarczyć. W przypadku zwierząt, pytanie to nabiera głębszego znaczenia. Od strategii jaką wybiorą, by przetrwać ten najtrudniejszy w roku czas, zależy ich życie. Niedostatecznie przygotowane – zginą.

#### Różne sposoby na przetrwanie zimy

Część zwierząt odlatuje w cieplejsze strony gdzie łatwiej o jedzenie. Inne zostają, wcześniej przygotowując zapasy pokarmu. Są wreszcie i takie, które nie przejmują się nadchodzącymi mrozami i zapadają w śluki, beztrojski sen. Ten ostatni sposób zwierząt na przetrwanie zimy, skądinąd zaskakująco prosty, wydaje się być bardzo ciekawy z punktu widzenia fizjologii. Jak to bowiem możliwe,

że w trakcie zimowego snu, zwierzęta potrafią obniżyć swoją temperaturę ciała nawet do 10 stopni, spowolnić swoje serce z 55 do 9 uderzeń na minutę (niedźwiedź brunatny), nic nie jeść i nie pić, i po kilku miesiącach wstać, by w pełni sił i zdrowia przystąpić do godów i rozrodu? Wprawdzie podczas zimowego letargu tracą kilka kilogramów, ale masa ich kości i mięśni nie zmienia się. Niemożliwe? A jednak!

#### Sen zimowy, hibernacja czy diapauza?

Sen zimowy często mylony jest z hibernacją. O ile pierwsze pojęcie opisuje zjawisko nieznacznie spowolnienia procesów życiowych (niedźwiedzie, borsuki), o tyle drugie charakteryzuje prawdziwych hibernatorów, u których drastycznie spada temperatura ciała oraz ilość oddechów na minutę (jeże, nietoperze, a także płazy i gady). Również owady zapadają w ro-

dzaj zimowego odrętwienia. Wie o tym każdy, kto przeżył jesienny nalot biedronek do swojego mieszkania. Jednak w przypadku owadów znacznie częściej niż postaci dorosłe, zimują określone stadia rozwojowe: jaja, larwy i poczwarki. W związku z tym, że w tym czasie zahamowany jest ich wzrost i rozwój mówimy o diapauzie.

#### Zamarzną? niezamarzną? – oto jest pytanie!

Na czas zimowego snu zwierzęta wybierają różne schronienia (tzw. hibernakulum), w których zazwyczaj panuje temperatura powyżej zera. Żaby trawna, wodna i śmieszka oraz żółw błotny zagrzebują się w mule, na dnie zbiornika wodnego. Pozostałe gatunki naszych płazów i gadów zimę spędzają na łądzie, często pod ziemią. Dlaczego nie zamarzają? Podwyższony poziom glicerolu lub tauryny w ich krwi oraz występowanie specjalnych białek zapobiega zamarzaniu płynów

ustrojowych. Dlatego niektóre gatunki jak np. salamandra syberyjska mogą znosić przez kilka tygodni temperaturę -50° C bez żadnego uszczerbku na zdrowiu. Wśród naszych rodzimych gatunków również mamy do czynienia z twardzielami. Żaby trawne niejednokrotnie zostają uwięzione w lodzie (podobnie jak słynny „Wiewiór” z „Epoki Lodowcowej”), lecz jeśli tylko nie ulegnie zamarznięciu ich mózg, serce i wątroba, po uwolnieniu wracają do normalnej aktywności.

#### „Gość w dom – Bóg w dom!”

Wiele zwierząt trudny czas zimy postanawia przetrwać w bliskości siedzib ludzkich. Nietoperze, ropuchy a nawet motyle, czy wspomniane wcześniej biedronki, jesienią obierają jeden cel – siedlisko człowieka. Nie odmawiajmy im ciepłego kąta. Wiosną staną się one nieocenionymi sprzymierzeńcami w walce z mszycami, komarami i szkodnikami upraw. Kierowani ciekawo-

ścią, nie wybudzajmy ich z zimowego odpoczynku. Każde przebudzenie z hibernacji oznacza dla nietoperza, czy motyla ogromny wydatek energetyczny i poważnie zmniejsza jego szansę na przetrwanie zimy. Co zatem zrobić, gdy znajdziemy na naszym strychu „śpiącego” lokatora? Ewentualnie należy zapewnić mu ciemne, zimne miejsce, gdzie może spokojnie przetrwać. Nie powinno się go trzymać w ciepłym pomieszczeniu, bo to również wytrąci go z hibernacji! Jednak najlepiej, nie robić zupełnie nic. Zwierzę znalazło sobie dobre, jego zdaniem, miejsce do zimowania i potrzebuje do swojego „snu” tylko „świętego” spokoju. Zupełnie tak jak my.

**Renata Zalewska** – specjalista ds. edukacji w BbPN, licencjonowany przewodnik po BbPN.





Rozmawiała: Renata Zalewska

**Skąd się wziął pomysł na film o Biebrzy?**

- Myśl o tym filmie zrodziła się właśnie tu, nad Biebrzą. Kilka lat temu, w 2009 roku podczas konferencji „Koń i ekologia” zorganizowanej przez Biebrzański Park Narodowy miałem zaszczyt zaprezentować skróconą wersję mojego filmu o konikach polskich „The last European Wild Horses”. Jest to 15 minutowa etiuda filmowa, którą montowałem specjalnie, aby wziąć udział w Międzynarodowym Festiwalu Filmów Przyrodniczych w Montanie USA. Spotkanie przeszło moje oczekiwania. Sala była pełna, a odbiór uczestników konferencji bardzo pozytywny. Po seansie, ówczesny dyrektor Parku zaproponował mi zrobienie filmu o Biebrzy, w tej samej konwencji co film o konikach, czyli bez komentarza, oparty jedynie na zdjęciach, muzyce i naturalnych dźwiękach. Dyrektor był chyba bardzo przekonujący, bo chwilę później przyjechałem nad Biebrzę i napisałem scenariusz. Po licznych konsultacjach z pracownikami BbPN, wzięliśmy udział w konkursie organizowanym przez NFOŚiGW. Projekt się spodobał, bo spośród kilkudziesięciu innych biorących udział, zakwalifikował się na drugim miejscu! Dostaliśmy dofinansowanie - prawie 50% całkowitego budżetu. Potem dołączył się WFOŚiGW w Białymstoku, dodając następny 20%, i wtedy zapadła ostateczna decyzja - musimy zrealizować ten film! To prawda, że podjęliśmy duże ryzyko, bo jednak nadal brakuje nam 30%. Niestety, ani Polski Instytut Sztuki Filmowej ani TVP nie są zainteresowane realizacją filmów przyrodniczych. Wprawdzie projekt dostał najwyższe oceny od wszystkich sześciu ekspertów (PISF-u) oceniających scenariusz (ocen tak pięknych, że czerwieniłem się gdy je czytałem), to jednak ostatecznie nie dostaliśmy dofinansowania.

**Ostatni Twój film opowiada o Wiśle - królowej naszych rzek. Teraz chcesz opowiedzieć historię Biebrzy. Czy masz jakieś szczególne zamiłowanie do przyrody polskich rzek?**

- Niewątpliwie w Polsce jest wiele rzek, które przynajmniej częściowo zachowały swój dziewiczy charakter. Ich dzikość przyciąga duszę przyrodnika, która we mnie siedzi. Z punktu widzenia filmowca jest to podwójnie ciekawy temat, gdyż niewiele osób zdaje sobie sprawę jak wyjątkowe i rzadkie są naturalne rzeki w Europie. Zatem moja praca może odgrywać znaczącą rolę. Wiele osób, które obejrzały film o Wiśle było zaskoczonych faktem, że jest to w dużej mierze dzika i piękna rzeka, niczym europejska Amazonka. Projekt ten dał mi także możliwość poruszenia wielu wrażliwych tematów dotyczących relacji między ludźmi a przyrodą. I to jest tak naprawdę mój chleb! Do tego jestem stworzony i robię to już od 20 lat! Z Biebrzą jest trochę inaczej. Rzeka słynie ze swojej naturalności. Tutaj mam okazję koncentrować się na pięknie przyrody. Prawdopodobnie dlatego też zdecydowałem się na ten projekt, tu nad Biebrzą. Zatem te dwa filmy będą inne. Aczkolwiek pewne elementy i sytuacje konfliktowe też znajdują się w filmie, jednak zostaną pokazane w czytelny sposób, bez potrzeby używania słów. Nie będę jednak specjalizował się w filmach o rzekach. Następny będzie o... górach lub pustyni ha, ha, ha.

**Bohaterem Twojego ostatniego filmu o Wiśle jest łoś. Czy teraz będzie nim łoś?**

- (Ha, ha, ha...) Nie mogłem chyba znaleźć dwóch bohaterów o podobnie brzmiącej nazwie, jednego po drugim: ŁOSOŚ i ŁOŚ. Pewnie taki mój LOS ... (ha, ha, ha). Codziennie przytrafiają mi się pomyłki językowe. Opowia-

dając znajomym o wyjątkowym spotkaniu nad Biebrzą, zdarza mi się na przykład powiedzieć, że „dziś w lesie spotkaliśmy 8 łośos”. Jednak w filmie o Biebrzy nie wystąpią tylko łośie. Film będzie się składał z kilkunastu scen nakręconych o różnych porach roku. W każdej z nich jedno zwierzę będzie głównym bohaterem. Będą to gęsi, żaby moczarowe, motyle niepyłaki, czaple białe, różne ryby, bataliony i oczywiście ŁOSOSIE... pardon, Łosie.

**Jak zabrałeś się do kręcenia filmu?**

- Tak jak robię to zawsze. Najpierw muszę przetrwać temat, miejsce, światło, aurę, by potem zacząć to wszystko kręcić. Inaczej nie potrafię. W przypadku Biebrzy, muszę się przyznać, że jest trudniej niż myślałem. Mam wrażenie, że jest to wyjątkowo trudna ziemia, a właściwie powiedziałbym „ziemia-woda”, gdzie żyć niełatwo, a co dopiero filmować...

**Ile czasu zajmuje nakręcenie takiego filmu? Ile materiału filmowego jest wykorzystywane do zmontowania filmu?**

- Teraz kiedy nie używa się drogiej taśmy do kręcenia filmów, kiedy zapis jest cyfrowy, nie trzeba aż tak bardzo oszczędzać na surowym materiale. Do filmu o Wiśle mieliśmy ponad 120 godzin surowego materiału, z czego powstał 2,5 godzinny film. W planach mieliśmy skończyć realizację zdjęć nad Biebrzą w tym roku, jednak nieprzewidywalne warunki pogodowe, zmusiły nas do przedłużenia zdjęć o rok. Więc i ten film będzie trwał co najmniej 3 lata. Trzy lata trwało robienie filmu o koziorożcach w Alpach, trzy lata tego o Wiśle. Ummm, chyba zaczyna to być w moim przypadku już jakaś reguła...

# Biebrza

## - między jawą a snem

**Korzystając z faktu, że Paolo jest częstym gościem w Biebrzańskim Parku Narodowym, postanowiłam zadać mu kilka pytań dotyczących jego najnowszego filmu oraz pracy nad Biebrzą.**



**Jakie metody i nowinki techniczne wykorzystujesz do filmowania? Słyszysz, że robisz ujęcia za pomocą bezzałogowych dronów?**

- Każdy projekt potrzebuje indywidualnego postrzegania i czasami też szczególnej techniki. Ważne jest, żeby dostosować technikę do tematu, a nie odwrotnie. Z wielu powodów, ani latanie balonem, ani motolotnią, czy parolotnią nie jest idealnym rozwiązaniem do robienia zdjęć lotniczych nad doliną Biebrzy. Do tego celu będziemy używać małego helikoptera wielowirnikowego, który powinien najbardziej się sprawdzić. Poza tym wykorzystujemy bardzo długie teleobiektywy, czasem o porównywalnej długości ogniskowej ponad 4.200 mm, dosłownie wyciągając naszych bohaterów z krzaków.

**Czy łatwo jest filmować dziką biebrzańską przyrodę? Jak układa Ci się współpraca chociażby z komarami, gzami, ślepakami i bąkami?**

- Oh, nie, łatwo nie jest. Ale nie chodzi tylko o Biebrzę. Wydaje mi się, że ogólnie w Polsce filmowanie przyrody jest bardzo trudne, a przynajmniej stało się trudniejsze niż kiedyś. I nie chodzi o komary, ślelaki czy pijawki, ale raczej o to, że warunki klimatyczne stały się ekstremalne i jeszcze bardziej nieprzewidywalne. Film o Wiśle zacząłem kręcić wiosną 2010 roku. Wtedy przysłała powódź z kilkoma falami powodziowymi, która trwała ponad dwa miesiące! Gdy rok później chcieliśmy pływać, Wisła stała się tak sucha, że nie było prawie wody w korycie. Zintensyfikowane oraz ekstremalne zjawiska pogodowe to według wielu ekspertów efekt globalnego ocieplenia. Podob-

ne „zawierania” pogodowe spotkały nas w tym roku nad Biebrzą. Problem jest w tym, że budżet jest często tak skromnie wyliczony, że każde opóźnienie generuje dodatkowe koszty, które niestety jesteśmy zmuszeni pokrywać z własnej kieszeni. Tak było w przypadku filmu o Wiśle. A tu nad Biebrzą? Boję się, że będzie jeszcze gorzej. Na szczęście mamy wsparcie ze strony BbPN, inaczej byłoby to jeszcze trudniejsze, a nawet niemożliwe. I to nie chodzi tylko o oficjalną współpracę, o umowę którą mamy z Parkiem, ale o to, że wszyscy pracownicy (i dyrektor Roman Skąpski, i strażnicy parku i w ogóle wszyscy) nas dopingują. Jest to dla nas bardzo ważne. I dlatego chcielibyśmy stworzyć taki film, z którego będą zadowoleni, a może nawet i dumni, ludzie mieszkający nad Biebrzą i pracujący w BbPN. Jeżeli to się uda, będzie to pierwszy sukces filmu!

**Czy jest coś co lubisz fotografować i kręcić kamerą oprócz przyrody?**

- Moje dzieci! I niektórych, wyjątkowych ludzi. Ale ostatnio zacząłem pisać scenariusz do filmu fabularnego, więc kto wie ...

**Na koniec muszę zapytać Cię o tytuł. „Biebrza - między jawą a snem” - skąd taka myśl i takie skojarzenie?**

- Pierwszy tytuł roboczy brzmiał „Biebrza - żyjąca rzeka”. Ale robienie filmu jest jak prawdziwa podróż - wiesz, skąd startujesz, ale dokąd dokładnie docierasz... nie wiesz do końca. Jest to pewien proces tworzenia, który się rozwija, ewoluuje w myślach, w poszukiwaniu obrazu, czasem w zupełnie nieoczekiwanym kierunku. Gdy pracujemy w terenie, tu nad Biebrzą, często wstajemy przed świtem i chodzimy spać po zmroku. Po tygodniu, w takim „niewyspanym” rytmie, mamy wrażenie, że żyjemy w innym świecie. Zachody mieszają się z wschodami... Świt różowy, świt szary, świt bez świtu... Zaczyna w nas działać aura miejsca gdzie żyjemy i filmujemy. Biebrzańskie błota, niczym bagna tropikalnego lasu, otwarte przestrzenie nie do przebycia... I spotkane zwierzęta jak magiczne istoty, na pograniczu rzeczywistości (czym był chociażby ten tajemniczy, przez nikogo nie rozpoznany, żółty ptak, którego spotkaliśmy na Grobli Honczarowskiej?). Powoli rodziło się we mnie poczucie, że tu żyje takim stanem umysłu, gdzie część mózgu jest uśpiona magią miejsca, podczas gdy inna jest zupełnie świadoma. Między jawą a snem... Tak zaczęła kojarzyć mi się Biebrza. Czy ona jest realna? I czy ma szansę przetrwać w naszym cywilizowanym świecie? Tu życie jest całkowicie inne. Dlatego właśnie nad Biebrzę przyjeżdżają turyści z dużych miast. Obok realnej codzienności w mieście, pragną życia w marzeniach, pełnego pasji, dalekiego od szarej rzeczywistości. Czyli Biebrza. Zaczęłam się nad tym zastanawiać. Może film będzie miał swoje wartości właśnie wtedy, kiedy w taki sposób uda mi się pokazać rzekę, jako piękny poranny sen.

**Dziękuję za rozmowę.**

**Paolo Volponi** (1968) - włoski filmowiec i fotografik przyrody, z wykształcenia socjolog. Autor książki „Bielik - Król Polskich Ptaków” oraz „Konik Polski - Skarb Polskiej Przyrody”. Autor „Dzika Dusza Koników Polskich” filmu, który dostał specjalne wyróżnienie na Międzynarodowym Festiwalu Filmów Przyrodniczych w Montanie (USA). Film „Le divinità della montagna”, o życiu koziorożców w Alpach, wygrał Festiwalu Filmu Przyrodniczego w Scanno (Włochy) w 2012 r. Ostatnim dziełem Paolo jest zrealizowany dla TVP1 film przyrodniczy „Wista od źródeł do ujścia”. Aktualnie pracuje nad nowym filmem o przyrodzie biebrzańskiej doliny.



# Zimowa galeria



Walka ogierów. Koniki polskie dzięki silnemu układowi odpornościowemu dobrze znoszą polskie, surowe zimy



Portret biebrzańskiego łosia. W sezonie zimowym łosie, poza sosną, chętnie odżywiają się pędami wierzby i brzoza.

Oko żaby moczarowej. Żaba moczarowa zimę spędza gromadnie w różnego rodzaju dołkach i kryjówkach pod ziemią.



Tajemniczy ptak spotkany jesienią na Grobli Honczarowskiej – rzadka forma leucystyczna piecuszka



Fot. Paolo Volponi

## 04.10.2013r.

Grupa pracowników BbPN stoczyła kolejną walkę z obcym, północnoamerykańskim gatunkiem rośliny – słonecznikiem bulwiastym (*Helianthus tuberosus*). Miejsce potyczki: dawne poletko myśliwskie na szlaku turystycznym Gugny - Barwik, w basenie południowym. W sumie, w kilka godzin usunięto roślinę z poletka o powierzchni ok. 20 arów. Równocześnie, druga grupa pracowników Parku dzielnie zbierała biomasa pozostałą po biebrzańskich „Sianokosach” na Bagnie Ławki.

## 18.10.2013 r.

W gościnnych salach Opery i Filharmonii Podlaskiej w Białymstoku miała miejsce uroczysta premiera filmu „Orlik Grubodzioby – ptak jakich mało”, w reżyserii Ireneusza Chojnackiego. Następnego dnia, odbyła się specjalna 42 edycja Wszechnicy Biebrzańskiej, a w kolejnych dniach, zajęcia edukacyjne dla dzieci i młodzieży przeprowadzone przez pracowników Działów Edukacji Białowieskiego, Biebrzańskiego, Narwiańskiego i Wigierskiego Parku Narodowego. Tematyka wykładów oraz warsztatów



przyrodniczych dotyczyła biologii i ekologii orlika grubodziobego. Odwiedzający w tym czasie Operę, mogli także obejrzeć przyrodniczą wystawę fotograficzną ukazującą piękno polskich parków narodowych. W ten właśnie wyjątkowo podniosły sposób zainaugurowaliśmy cykl wydarzeń w ramach obchodów XX-lecia Biebrzańskiego Parku Narodowego.

## 7 listopada 2013 r.

W Muzeum Ziemi PAN w Warszawie odbył się wernisaż wystawy fotografii przyrodniczej „Odkrywanie Biebrzy” z okazji

XX-lecia Biebrzańskiego Parku Narodowego. Na wystawie zaprezentowano kilkadziesiąt zdjęć wykonanych podczas 33 Międzynarodowego Kongresu Fotografów Dzkiej Przyrody IFWP (International Federation of Wildlife Photography), który miał miejsce w kwietniu 2013 r. na terenie Biebrzańskiego Parku Narodowego. Na wernisaż wystawy przybyło ponad 150 osób – przedstawicieli ministerstwa, urzędów, różnych instytucji oraz osób zainteresowanych biebrzańską przyrodą, artystów, dziennikarzy i pasjonatów fotografii przyrodniczej.

## 10 listopada 2013 r.

W ramach 43 Wszechnicy Biebrzańskiej posprzątaaliśmy martwe, butwiejące drewno z obszaru będącego siedliskiem grzybów zlichenizowanych, nazywanych porostami. Dzięki wyjątkowo wysokiej frekwencji uczestników, udało się oczyścić olbrzymie połacie powierzchni „porostowych” (ok. 4 ha). Po skończonej pracy uczyliśmy się rozpoznawać chrobotki, a wśród nich prawdziwą biebrzańską rzadkość - chrobotka alpejskiego *Cladonia stellaris*.

